

NINIEJSZY TEKST STANOWI FRAGMENT KSIĄŻKI:

Zygmunt Gloger

PISMA ROZPROSZONE

TOM I

1863–1876

Redakcja naukowa edycji
Jarosław Ławski i Jan Leończuk

Wstęp
Jarosław Ławski i Grzegorz Kowalski

Opracowanie tekstów i przypisy
Grzegorz Kowalski i Łukasz Zabielski

Noty i słownik czasopism
Anna Janicka

Indeksy opracowali
Michał Siedlecki i Monika Jurkowska

Całość 3-tomowej edycji można znaleźć na stronie
<http://www.ksiaznicapodlaska.pl/statics/gloger.html>

Publikacja powstała w ramach grantu NPRH pn. *Naukowa edycja krytyczna „Pism rozproszonych” Zygmunta Glogera w trzech tomach*. Czas trwania projektu: lata 2013–2017

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku
Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód” Uniwersytetu w Białymstoku
Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku

**KSIĄŻNICA
PODLASKA**



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Białystok 2014

IV. „Gazeta Kielecka”

KILKA SŁÓW POŚWIĘCONYCH PAMIĘCI JULIANA BARTOSZEWICZA, „Gazeta Kielecka” 1870, nr 18, s. 140-141; tekst opublikowano jako osobny artykuł, z podpisem: „X”.

Tekst ten nie jest uwzględniony w bibliografii pism Glogera autorstwa Stefana Dembego. Za uznaniem w tym przypadku autorstwa Glogera przemawia następujący argument: Gloger opublikował w 1870 oraz 1872 roku jeszcze dwa inne teksty o Julianie Bartoszewiczu: *Julian Bartoszewicz 1821–1870*, „Przeгляд Polski” 1870, część I: t. III, s. 432-456; część II: t. IV, s. 1-22; oraz: *Wspomnienia o Julianie Bartoszewiczu*, „Kronika Rodzinna” 1872, nr 24, s. 375-380. Teksty te oraz artykuł z „Gazety Kieleckiej” mają bardzo wiele wspólnego zarówno w zakresie treści, porządku wywodu, języka, jak i stylu, nacechowanego emocjonalnym stosunkiem do postaci Bartoszewicza (historyk ten był nauczycielem i mentorem Glogera).

„Julian Bartoszewicz umarł...”. Wieść ta podana przez pisma periodyczne warszawskie lotem błyskawicy obleciała po całym kraju i z niejednej piersi wywołała smutne westchnienie, z niejednych oczu wycisnęła łzę szczerego żalu... A nie był to, jak mówi poeta, ni król potężny, ni otoczony kurzem krwi wielki wojownik, ni olbrzymich prawd głosiciel, jedno cichy, niezmordowany pracownik winnicy Pańskiej. Zaliste, piękny całą moralną pięknnością widok przedstawia taki powszechny żal, wspaniałej niż dębowe wieńce zdobiący rzeczywistość zasługę...

J. Bartoszewicz, Lemnicki, pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny *Jastrzębców* osiadłej na Litwie¹. Ojciec jego, Adam, w 1812 roku przeniósł się do byłego Księstwa Warszawskiego i stale u nas zamieszkał. Po pismach periodycznych i w *Encyklopedii powszechnej* Orgelbranda² zamieszczał on wiele artykułów, świadczących o uczciwej pracy, od której nawet w sędziwym nie uchylał się wieku. Julian urodził się dnia 17 stycznia 1821 roku w *Białej Radziwiłłowskiej*³, gdzie ojciec jego był kolaborantem⁴ w Szkole Wydziałowej, a następnie profesorem. Ukończywszy nauki gimnazjalne pod kierunkiem światłego ojca, Julian Bartoszewicz, w 18-tym roku życia udał się do Petersburga i tam, w 1842 roku, ukończył chlubnie wydział filologiczno-historyczny. Filologiczne to wykształcenie korzystnie wpłynęło na cały kierunek prac naukowych znakomitego badacza. Jeszcze podczas pobytu swego na Uniwersytecie Petersburskim, w 1840 roku, a więc w dwudziestym roku życia, czynnie przykładał się do wydawnictwa *Niezabudki* Jana Barszczewskiego⁵, znanego zbieracza pieśni ludowych białoruskich. Powróciwszy do kraju, został mianowany nauczycielem gimnazjalnym, a następnie podbibliotekarzem w Bibliotece Głównej w Warszawie. Od czasu przybycia do kraju był nieustannym, niestrudzonym współpracownikiem wszystkich prawie poważniejszych pism periodycznych i zbiorowych, najpłodniejsza atoli działalność jego rozpoczyna się około roku 1850. Głównym polem prac Bartoszewicza była historia polska, mianowicie epoki Zygmunta Augusta i Stanisława Poniatowskiego. Rozświetlenie epok tych jest najważniejszą historyczną zasługą Bartoszewicza. Do tego oddziału badań jego odnoszą się: *Panowie niemieccy na dworze Stanisława Augusta* (1852 r. Warszawa), *Znakomici mężowie polscy* (Petersburg 1853–1856) i wiele innych rozpraw, broszur i artykułów. Drugi oddział w jego badaniach stanowi *Historia literatury polskiej* (Warszawa 1861 r.), w której szczególniej gałąź historii i poezji świetnie jest obrobiona. Wolniejsze chwile poważny badacz przeszłości poświęcał poezji, jak

tego dowodzą przekłady Silvia Pellico *Franceszki z Rymini*⁸ i Oehlenschlegera „*Hagbart i Sygna*” („Biblioteka Warszawska”, 1856 r.)⁸. Jako publicysta redagował „Dziennik Warszawski” i „Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”. Niemordowana ta działalność Bartoszewicza zjednała mu znakomite imię u narodu, a towarzystwa naukowe nagradzały jego pracę dyplomami. W roku 1853 Towarzystwo Geograficzne w Petersburgu⁹ przyjęło go na swego Członka, w 1857 wybrany został Członkiem Komisji Archeologicznej Wileńskiej¹⁰, a w rok potem Towarzystwo Naukowe Krakowskie¹¹ powołało go na swego Członka Korespondenta. *Tulit honores...*¹² Choć nie dla nich [pochwał – red.] Bartoszewicz życie swoje przemienił w pracę, choć nie dla nich pracował, póki starczyły siły. Nareszcie w dniu 5 bieżącego miesiąca¹³ śmierć przerwała pasmo jego dni, z których ani jeden nie upłynął dla nas bezowocnie. Zgon Bartoszewicza pozostawił ciężką do zapełnienia lukę w rzędzie najwybitniejszych postaci poświęcających się u nas nauce i literaturze, czujemy to dobrze i dlatego też nasz żal jest tak głęboki... Teraźniejszość wcale, a przyszłość nie tak prędko, może na opróżnionym stanowisku ukazać nam kogoś godnie zastępującego Juliana Bartoszewicza.

Tulit honores – ale zaszczyty te dla pozostałych po Bartoszewiczu sierot niewiele ciepła przyczynią. Opinia publiczna serdecznie przyjęła myśl rzuconą przez niektóre pisma, myśl zapewnienia przyszłości dzieciom zmarłego badacza, historyka. Kilka tygodni już upłynęło... I chciwie dotąd śledzimy, azali z kwestii tej nie wypłyną na wierzch jakie *realne dane*... Czyżbyśmy i *my nie powinni* przyłączyć się do grona tych, co by zanie pomyśleli o oddaniu długu, zaciągniętego przez nas u Bartoszewicza?... Wszak on dla nas wszystkich pracował... Rzucamy myśl tę Szanownej Redakcji „Gazety Kieleckiej”, a szczęśliwi będziemy, jeśli ją podejmiecie z zamiarem obmyślenia środków do jej urzeczywistnienia...^a

^a W numerze 255 „Kuriera Warszawskiego” znajduje się odezwa Kazimiry Bartosiewicz [sic!], wdowy po zmarłym pisarzu, w której, dziękując ogółowi za okazane współczucie i pamięć dla męża, zarazem oświadcza, iż tenże pozostawił ją w takim położeniu, że wraz z dziećmi chętnie poprzestac pragnie przy owocach jego pracy, które, będąc oszczędnie użyte, mogą wystarczyć na przyzwoite wychowanie pozostałych po nim dzieci, zaś to wyzyskiwanie szlachetnych ofiar, które mogą być zwrócone do mniej zamożnych rodzin, uwłaczałoby pamięci jej męża. (Przyp. Red.) [Ostatni dopisek: „przyp. red.” pochodzi od redakcji „Gazety Kieleckiej”].

¹ Julian Bartoszewicz (1821–1870) – wybitny historyk polski. Autor takich dzieł, jak: *Poglądy na stosunki Polski z Turcją i Tatarami* (Warszawa 1860); *Znakomici mężowie polscy w wieku XVIII. Wizerunki historyczne* (t. 1-3, Petersburg 1856). W szkole powiatowej w Warszawie był nauczycielem Zygmunta Glogera. Herbem Bartoszewicza był Jastrzębiec, zaś wsią dziedziczną jego rodu był Lemnik (tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego, współcześnie terytorium Litwy) – stąd też pseudonim „Lemnicki”, którego ów badacz niekiedy używał.

² S. Orgelbranda *Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1859-1868 (edycja I).

³ Biała Radziwiłłowska – dawna nazwa Białej Podlaskiej, miasta w województwie lubelskim; w I Rzeczypospolitej znajdowała się w województwie brzesko-litewskim; w czasach Glogera – miasto powiatowe guberni siedleckiej.

⁴ „Kolaborantem” – tu w dawnym znaczeniu: współpracownikiem.

⁵ Jan Barszczewski (1790–1851) – polski i białoruski pisarz, poeta, wydawca. Pisał wiersze i opowiadania, głównie po polsku, ale też po rusku. Jego główne dzieło to *Szlachcic Zawalnia, czyli Białorus w fantastycznych opowiadaniach*, wydane w języku polskim w latach 1844–1846. W latach 1840–1844 wydawał w Petersburgu po polsku czasopismo „Niezabudka. Noworocznik” – periodyk o profilu literackim.

⁶ Silvio Pellico (1789–1854) – pisarz włoski, karbonariusz, autor głośnych pamiętników, liryków i tragedii, między innymi dramatu *Francesca da Rimini*, wystawionego w Mediolanie w 1815 roku. Zob. *Sylwiusza Pelliko Franceszka z Rimini. Tragedya w pięciu aktach*, przeł. J. Bartoszewicz, Warszawa 1856 (broszura, druk: Józef Unger).

⁷ Adam Gottlob Oehlenschläger (1779–1850) – duński poeta i dramaturg, autor duńskiego hymnu narodowego – *Det er et yndigt land*, duńskiej epopei narodowej – *Nordens guder* (1819), a także tragedii *Hagbart i Sygna* (oryg. *Hagbarth og Signe*, 1815).

⁸ Zob. *Hagbart i Sygna*, „Biblioteka Warszawska” 1856, t. I, s. 439-524.

⁹ Rosyjskie Towarzystwo Geograficzne – najstarsza rosyjska organizacja pozarządowa, jedno z najstarszych stowarzyszeń geograficznych świata, zostało założone w 1845 roku.

¹⁰ Wileńska Komisja Archeologiczna – instytucja naukowo-kulturalna założona w Wilnie, w 1855 roku, z inicjatywy Eustachego Tyszkiewicza. Jej głównym celem była opieka oraz prace naukowe nad spuścizną kulturalną Wielkiego Księstwa Litewskiego. Działała do 1865 roku.

¹¹ Towarzystwo Naukowe Krakowskie – instytucja działająca w Krakowie w latach 1815–1872, powołana z inicjatywy Jerzego Samuela Bandtkiego przy współpracy ówczesnego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Walentego Litwińskiego. W roku 1852 Towarzystwo zostało zawieszona, pięć lat później reaktywowane jako Cesarsko-Królewskie Towarzystwo Naukowe Krakowskie, zaś w roku 1872 przekształcone w Akademię Umiejętności.

¹² *Tulit honores* – łac. dosłownie: „zebrał pochwały”. Możliwe, że sformułowanie to przeniósł Gloger z łacińskiej sentencji „*Hos ego versiculos feci, tulit alter honores*” („To ja napisałem te wiersze, inny zebrał pochwały”) – w tym kontekście odnosi się ono jednak do wyrazów uznania, których zasłużenie doczekał się Bartoszewicz.

¹³ Julian Bartoszewicz zmarł 5 listopada 1870 roku.



V. „Kwiaty”

(LIST DO REDAKCJI JAKO ODPOWIEDŹ NA RZUCONE PRZEZ NIĄ PYTANIE O DIABLE WENECKIM), „Kwiaty” 1870, nr 8, s. 66-67; tekst opublikowano w rubryce „Pytania i odpowiedzi”, bez podpisu.

Od pana Zygmunta Glogera, autora zaszczytnie znanego dzieła: *Obchody weselne*¹, otrzymujemy następujący list, odnoszący się do 4 numeru „Kwiatów”, a mianowicie do pytań w tym numerze zawartych:

Panie Redaktorze!

W czwartym numerze Twego pisma, pośród *pytań i odpowiedzi*² wyczytałem kilka uwag i domysłów nad początkiem znanego w całej Polsce przysłowia: *Diabeł Wenecki*³. Przytoczone są tam zdania Lindego⁴, Wójcickiego⁵ i Długosza⁶, który dał nam pierwszą wiadomość o Janie sędzi poznańskim z przydomkiem „krwawego diabła” dziedzicu wsi wielkopolskiej Wenecji („Joannem krwawi djabeł haeredem de Venetiis”). Długosz opisał nam tego Jana, jako człowieka okrutnego i nikczemnego, którego król Władysław Jagiełło za dopełnione gwałty i bezprawia ukarał więzieniem i wyzuciem z dóbr. Za Długoszem powtórzyli to wszyscy nasi historycy od Kromera⁷ aż do Szajnochy (*Jadwiga i Jagiełło* T. I [s.] 378 i T. II [s.] 348-352)⁸.

Otóż winienem zwrócić uwagę, że w ostatnich czasach znany nasz badacz Józef Przyborowski⁹, były archiwista starożytnego archiwum w Poznaniu, później profesor szkoły głównej w Warszawie, wyświetlił prawdopodobnie owo podanie Długoszowe. Przyborowski dowiódł na podstawie współczesnych dokumentów grodzkiego poznańskiego archiwum, że bynajmniej nie Jan sędzia poznański, jak podał Długosz, ale Mikołaj sędzia kaliski, nosił przydomek *krwawego diabła*, a posiadał majątności: Kiskowo, Rokitnicę, Rybno, Gorzewo i Wenecję¹⁰ i od niej zwany był weneckim.

Tym sposobem Jan sędzia poznański, zwany Janem Czarnkowskim, bogobojny jakiś ziemianin, a niesłusznie przez Długosza i potomnych obwiniony, skutkiem *szczęśliwych* poszukiwań Przyborowskiego odzyskał po pięciu blisko wiekach dobrą sławę. (Obacz w „Piśmie Zbiorowym Wileńskim” Jana ze Śliwina z roku 1859 Przyborowskiego: *Wiadomość historyczna o krwawym djable*)¹¹. Cała zatem wina spadałaby na Mikołaja generalnego sędziego województwa kaliskiego, dziedzica owej Wenecji, z przydomkiem *krwawego diabła*. Jednakże z kilku współczesnych dokumentów, które Przyborowski przywołuje, pokazuje się, że i ów krwawy diabeł nie był tak strasznym, jak go Długosz maluje, pozostawał bowiem przez pewien czas przy boku samego króla Władysława Jagiełły, fundował liczne klasztory i od ludzi był szanowanym. Zdaje się jednak, iż przysłowie o *Diable Weneckim* słuszniej wzięło początek od owego Mikołaja z Wenecji, sędziego kaliskiego, aniżeli od sławnych weneckich zapustnych maszkar¹², jak to utrzymuje Linde i Wójcicki. Jako rzecz małej wagi, muszę tu nadmienić, że jest jeszcze w Polsce inna wieś Wenecja; leży ona na Mazowszu w puszczech ostrołęckich, i diabła także mamy niejednego. W końcu XVI wieku sławnym był *Diabeł Łańcucki*¹³, Stanisław Stadnicki ze Żmigrodu, pan na Łańcucie¹⁴. Zginął on pod wsią Tarnawcem w okolicy Leżajska¹⁵ roku 1610 w bójce z chorągwiami Opalińskiego i Anny księżnej Ostrogskiej¹⁶, której

dobra najeżdżał. Od Łańcuta i awanturniczego życia lud okoliczny dał Stadnickiemu nazwę *diabła łańcutkiego*.

¹ Zob. Z. Gloger, *Obchody weselne przez Pruskiego. Z pięcioma drzeworytami w tekście, z dwoma tablicami nut i mapką w końcu dzieła dołączoną*, t. 1-2, Kraków 1869.

² „Pytania i odpowiedzi” – tak nazywała się jedna ze stałych rubryk czasopisma „Kwiaty”.

³ „Przysłowia” – w tym kontekście chodzi o opowieść, podanie, legendę o Diable Weneckim. Artykuł odnosi się do kronikarskich oraz ludowych przekazów o Diable Weneckim, wielkopolskim możnowładcy z czasów Kazimierza Wielkiego, bezwzględny i okrutny dla swych wrogów, a także niepokornych chłopów, w dodatku – paktującym z nieczystymi siłami. Miał on ponoć zginać w pożarze swego zamku (lud dopatrywał się w tej katastrofie znaków boskiej ingerencji). Przydomek „Diabeł Wenecki” wziął się – poza oczywistym związkiem z chrześcijańską figurą diabła – od Wenecji, czyli wsi wielkopolskiej niedaleko Żnina (przy starym trakcie z Bydgoszczy do Gniezna, w czasach Glogera było to terytorium Prowincji Poznańskiej Królestwa Prus, ziemie zlikwidowanego Wielkiego Księstwa Poznańskiego, współcześnie woj. kujawsko-pomorskie), pierwotnie nazywającej się „Mościska”, którą to nazwę na „Wenecję” zamienił Mikołaj Chwałowic (I poł. XIV w. – 1400) – możnowładca wielkopolski, sędzia ziemski kaliski, przybywszy do Polski ze studiów w Wenecji. W swym tekście nadesłanym do „Kwiatów” Gloger odnosi się do dwóch tez, dotyczących rozstrzygnięcia kwestii, kogo nazywano Diabłem Weneckim. Pierwotnie wskazywano na Jana Czarnkowskiego (zm. po 1465) – podkomorzego poznańskiego, kasztelana gnieźnieńskiego. Gloger stwierdza jednak, że to właśnie do Mikołaja Chwałowica odnosi się najprawdopodobniej przydomek „Diabeł Wenecki”. W swym artykule Gloger zapisywał go: „Diabeł wenecki”, w niniejszej edycji stosujemy jednak zapis obu jego członów wielkimi literami.

⁴ Samuel Bogumił Linde (1771–1847) – polski leksykograf, językoznawca, tłumacz, bibliograf, pedagog i bibliotekarz. Autor pierwszego słownika języka polskiego, pt. *Słownik języka polskiego przez Samuela Bogumiła Linde* (t. 1-6, Warszawa 1807–1814).

⁵ Kazimierz Władysław Wójcicki (1807–1879) – polski literat i wydawca, historyk Warszawy. Autor m.in. *Pieśni ludu Białochrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu (z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich)*, Warszawa 1836.

⁶ Jan Długosz (1415–1480) – kronikarz, polski historyk, twórca jednego z najwybitniejszych dzieł średniowiecznej historiografii europejskiej – *Roczniki, czyli kroniki słynnego Królestwa Polskiego* (1455), duchowny, geograf, dyplomata; wychowawca synów Kazimierza Jagiellończyka.

⁷ Marcin Kromer herbu Kromer (1512–1589) – historyk i pisarz okresu renesansu, dyplomata; biskup warmiński, jeden z koryfeuszów kontrreformacji w Polsce, pisał po polsku i po łacinie, pełnił funkcję sekretarza króla Zygmunta I Starego. Autor dzieła *De origine et rebus gestis Polonorum libri XXX* (pełny tytuł: *Martini Cromeri De Origine Et Rebus Gestis Polonorum Libri XXX. Adiecta est in fine, eiusdem auctoris funebris Oratio, Sigismundi Regis uitam compendiose complexa*), Basileae 1555; przekład polski: *Kronika polska Marcina Kromera biskupa warmińskiego ksiąg XXX*, przeł. Marcin z Błazowa Błazowski, Kraków 1611.

⁸ Karol Szajnocha (1818–1868) – polski pisarz, historyk i działacz niepodległościowy. Autor dzieła: *Jadwiga i Jagiełło, 1374–1413. Opowiadanie historyczne*, t. 1-4, Lwów 1861.

⁹ Józef Przyborowski (1823–1896) – filolog, archiwista, bibliotekarz, numizmatyk i archeolog, w latach 1874–1882 jeden z redaktorów „Wiadomości Archeologicznych”, autor *Wiadomości o życiu i pismach J. Kochanowskiego* (Poznań 1857).

¹⁰ Kiszkowo, Rokitnica, Rybno, Gorzewo – wsie i majątki położone w Wielkopolsce, w czasach Glogera na terenie Królestwa Prus (*Provincz Posen* – Prowincja Poznańska, przed 1848 rokiem: Wielkie Księstwo Poznańskie). Wenecja – zob. przypis nr 3.

¹¹ Jan ze Śliwina – pseudonim Adama Honorego Kirkora (1818–1886) – wydawcy, dziennikarza, archeologa, autora *Przechadzek po Wilnie i jego okolicach* (Wilno 1856), redaktora czasopisma „Pismo Zbiorowe Wileńskie”, które było wydawane w Wilnie, w latach 1859–1862, i stanowiło kontynuację czasopisma „Tekę Wileńską”, wydawanego w latach 1857–1858. Praca Przyborowskiego ukazała się w zeszycie 1 z roku 1859 „Pisma Zbiorowego Wileńskiego”.

¹² Weneckie maskary – Gloger odsyła w tym miejscu do słynnych zapustów, zabaw karnawałowych, odbywających się w Wenecji z udziałem charakterystycznych masek.

¹³ Oryg. w druku: „djałel [!] Łancucki”.

¹⁴ Stanisław Stadnicki (1551–1610) – poseł na sejm, kalwinista, jeden z przywódców rokoszu Zebrzydowskiego, urodził się w Żmigrodzie (właściwie: Nowym Żmigrodzie), był właścicielem Łańcuta (obie miejscowości leżą współcześnie woj. podkarpackie, w czasach Glogera – na terytorium Królestwa Galicji i Lodomerii pod władzą Austro-Węgier); słynny z awanturnictwa i warcholstwa, jego postać często pojawiała się w literaturze w roli antybohatera; nazywano go „Diabłem” lub „Diabłem Łańcutckim”.

¹⁵ Tarnawiec, Leżajsk – w czasach Glogera wsie na terytorium Królestwa Galicji i Lodomerii pod władzą Austro-Węgier, współcześnie woj. podkarpackie.

¹⁶ Łukasz Opaliński (1581–1654) – marszałek wielki koronny, wojewoda rawski, kasztelan poznański, starosta leżajski. Rywalizował ze Stadnickim, w 1610 stoczył bitwę z jego oddziałami, w wyniku której „Diabeł Łańcutcki” poniósł śmierć. Anna Ostrogska (1575–1635) – szlachcianka, właścicielka Jarosławia, do którego sprowadziła zakon benedyktynek. Córka Jana Kostki i Zofii Odrowąż, żona Aleksandra Ostrogskiego, wojewody wołyńskiego.